

Danuta Broś

„Lalkowo” – Punkt Całodobowej Opieki Nad Dziećmi, Kraków

**Od pierwszego krzyku do pierwszego słowa.  
Dwa podsystemy języka w rozwoju komunikacji  
werbalnej dziecka w okresie niemowlęcym.  
Studium przypadku**

**From the first cry to the first word.  
Two language subsystems in the development  
of infant's verbal communication. A case study**

**Słowa kluczowe:** rozwój językowy, okres przedślowny, kompetencja komunikacyjna, system leksykalny, system fonetyczno-fonologiczny.

**Key words:** lingual development, preverbal period, communicative competence, lexical system, phonetic-phonological system.

**Streszczenie**

Kształtowanie się kompetencji komunikacyjnej dziecka jest procesem mającym swe źródło już we wczesnych fazach rozwoju ontogenetycznego. Dziecko dziedziczy po swych rodzicach pewne zdolności językowe, jednak nabywanie języka i rozwój mowy dokonują się poprzez jego aktywne bycie w świecie, eksplorację, zabawę, dzięki interakcjom z otoczeniem. Rozwój językowy przebiega od najwcześniejszych zdolności rozpoznawania i produkowania dźwięków poprzez pierwsze dziecięce słowa i zdania aż do rozbudowanych wypowiedzi.

Zanim dziecko nauczy się mówić, zaczyna rozumieć mowę i ujawnia pewne zdolności lingwistyczne. W pierwszych miesiącach życia swoje relacje z otoczeniem buduje poprzez przedwerbalne formy komunikowania się, do których należą: krzyk, głuźnienie, gaworzenie, gestykulacja i ekspresja emocji. Około dziesiątego miesiąca życia dziecka następuje rozwój mowy czynnej – obok rozumienia pojawia się naśladowanie wypowiedzi płynących z otoczenia oraz budowanie i wypowiadanie pierwszych prostych słów. Od tego momentu dopiero rozpoczyna się rozwój systemu leksykalnego w mowie dziecka, podczas gdy rozwój systemu fonetyczno-fonologicznego rozpoczął się już w momencie wydania przez niemowlę pierwszych artykułowanych dźwięków. Te dwa podsystemy

języka poddaje analizie w kontekście rozwoju mowy Oli na przestrzeni pierwszych dwunastu miesięcy życia dziewczynki.

### Summary

The development of child's communicative competence is a process which already has its roots in the early stages of ontogenic development. The child inherits some lingual abilities from its parents, however language acquisition and speech development take place during its active life, exploration, play and interactions with the environment. A typical course of language development starts with the earliest capability of sound recognition and production, followed by first words and utterances, till the compound and complex ones.

Before the child learns to speak, it starts to understand the speech and reveals some lingual abilities. Within first months of life it builds its dealings with the environment through preverbal forms of communication like babbling, gesture and expressing emotions. At the age of about ten months the child goes through the development of an active speech – besides apprehension, there appear also imitation of utterances coming from the environment, constructing and uttering first simple words. It is from that moment on that the development of lexical system in the child's speech takes place, whereas the development of phonetic-phonological system has already begun during in the moment of the utterances of articulate sounds. These subsystems have been researched in my analysis on the basis of Ola's speech development within first twelve months of her life.

Kształtowanie się kompetencji komunikacyjnej dziecka jest procesem niezwykle złożonym, mającym swe źródło już we wczesnych fazach rozwoju ontogenetycznego. Noworodek nie przychodzi jednak na świat z żadnym wzorcem wypowiedzi zmagazynowanym w jego mózgu, z gotowym schematem czy algorytmem zachowań językowych. Przeciwnie – nabywanie języka, rozwijanie mowy i kompetencji komunikacyjnej dokonują się poprzez aktywne bycie w świecie, eksplorację, zabawę, dzięki interakcji z otoczeniem. Niemniej jednak fakt, że dziecko raczej łatwo przyswaja sobie język, świadczy o niebagatelnej roli wrodzonych procesów biologicznych w tym zakresie. Dziecko dziedziczy po swoich rodzicach zdolności językowe. Umiejętność mówienia i rozumienia ojczystej mowy nie należy jednak do owych dziedziczonych zdolności [Vasta, Haith, Miller 2001].

Schemat nabywania języka jest w pewien sposób uniwersalny. Język jest bowiem używany przez dziecko najpierw pragmatycznie – w celu informowania dorosłych o swoich życzeniach i pragnieniach. Rozwój językowy rozpoczyna się od najwcześniejszych zdolności produkowania, rozpoznawania i produkowania dźwięków, poprzez pierwsze dziecięce słowa i zdania, aż do rozbudowanych i złożonych wypowiedzi. Można zatem powiedzieć, że nabywanie języka jest w pewien sposób zaprogramowane w naturze człowieka, dane jest mu *a priori*. Natomiast zdolność mówienia i rozumienia przez dziecko ojczystej mowy oraz porozumiewanie się z innymi ludźmi za jej pośrednictwem (czyli to, co w psycholingwistyce określane jest mianem kompetencji komunikacyjnej) zależą od indywidualnych właściwości psychicznych jednostki oraz stymulującej roli środowiska rodzinnego w przyswajaniu i przetwarzaniu mowy.

Rozwój językowy jest procesem ciągłym, pewne zdolności lingwistyczne kształtują się już w okresie niemowlęcym, kiedy to niemowlę zaczyna opanowywać umiejętność budowania sylab [Vasta, Haith, Miller 2001].

Zanim dziecko nauczy się mówić, zaczyna rozumieć mowę i ujawnia pewne zdolności lingwistyczne. Swoje relacje z otoczeniem buduje poprzez przedwerbalne formy komunikowania się, do których należą: **krzyk**, **głuzenie**, które przekształca się w **gaworzenie**, **gestykulację** i **ekspresję emocji**. Wszystkie te zachowania stanowią tzw. *okres przedślowy* rozwoju języka i są podstawą przyszłego rozwoju mowy [Vasta, Haith, Miller 2001].

W pierwszych dniach życia większość wokalizacji noworodka przejawia się w postaci krzyku. Krzyk jest pierwszym sposobem komunikowania się noworodka ze światem zewnętrznym. Poprzez krzyk dziecko wyraża swoje potrzeby związane z zaspokojeniem głodu, usunięciem bólu, zmęczenia i innych dolegliwości fizycznych, a także domaga się zwrócenia na siebie uwagi opiekunów. Pod koniec pierwszego miesiąca życia krzyk różnicuje się pod względem intonacji, a tym samym staje się łatwiejszy do zidentyfikowania dla opiekunów. Pozwala to bardziej adekwatnie reagować na potrzeby dziecka, dzięki czemu komunikacja pomiędzy nimi a dzieckiem przebiega płynnie i bez zakłóceń. Ilość krzyku i jego nasilenie zależą od tego, czy potrzeby i pragnienia dziecka zaspokajane są bezzwłocznie i adekwatnie. Jeśli są one realizowane natychmiast, wówczas niemowlę będzie krzyczało tylko z bólu i z powodu autentycznego zagrożenia [Hurlock 1985]. Posługiwanie się krzykiem jako formą komunikowania się nie zanika nawet wtedy, gdy dzieci potrafią operować kilkoma słowami. Dopiero gdy mają dostateczny zasób słów, gwarantujący im powodzenie w porozumiewaniu się z otoczeniem, osiągają ten poziom rozwoju, w którym krzyk przestaje być niezbędny dla zrealizowania własnych potrzeb i wyrażania uczuć.

Oprócz krzyku niemowlę emituje wiele dźwięków o różnym nasileniu i modulacji. Najwcześniejsza wokalizacja zawiera dźwięki zupełnie nie przypominające dźwięków mowy – kwilenie, płacz, chrząkanie, pomrukiwanie i inne fizjologiczne odgłosy. W wieku około dwóch miesięcy niemowlę zaczyna rozwijać nowe formy wokalizacji. Podczas gdy najwcześniejsze dźwięki służą dziecku najczęściej do sygnalizowania niezadowolenia, tak nowym formom wokalizacji towarzyszy uśmiech i zadowolenie, co pozwala zakładać sygnalizację pozytywnych odczuć [Vasta, Haith, Miller 2000].

Dla ogółu wokalizacji pierwszego półrocza życia emitowanych przez dziecko w stanie wygody i zaspokojenia potrzeb przyjęto nazwę **głuzenie** [Kaczmarek 1988], zwane też czasem gruchaniem [Spionek 1973]. Głuzenie przejawia się w wydawaniu przez dziecko niezbyt intensywnych i początkowo trudnych do zidentyfikowania dźwięków. Mają one charakter wybuchowy i są spowodowane przypadkowymi ruchami narządów artykulacyjnych. Z czasem coraz częstsze są dźwięki artykułowane, identyfikowane z zasobem fonetyczno-fonologicznym



danego języka. Głuzenie stanowi raczej rodzaj aktywności ruchowej, sprawiającej dziecku przyjemność. Wiele z tych wczesnych dźwięków głuzenia zanika, a tylko niektóre przekształcają się w **gaworzenie**, a później w słowa.

Duże zmiany w zakresie rozwoju mowy zaczynają się około szóstego miesiąca życia dziecka. Niemowlę zaczyna wówczas wymawiać sylaby, następnie łączy je, a później tworzy z nich całe łańcuchy. Liczba dźwięków, które dziecko potrafi wytworzyć, stopniowo wzrasta, jak również zwiększa się wyrazistość wymawianych dźwięków. Początkowo dziecko łączy spółgłoski z samogłoskami, np. *da, ba, ta, gu, na*, a następnie pojawia się tzw. **gaworzenie samonaśladowcze**, które polega na produkowaniu szeregu identycznych dźwięków w rodzaju: *bababa, dadada* [Cieszyńska 2001; Vasta, Haith, Miller 2001]. Pod koniec pierwszego roku życia gaworzenie przestaje być wyłącznie powtarzaniem jednej sylaby i zaczyna się łączenie z sobą różnych dźwięków, jak: *da-du, buu-nii*. Tę ostatnią fazę gaworzenia charakteryzuje pojawienie się pewnych podstawowych cech mowy. Następuje w niej pewnego rodzaju „ujęzykowanie” gaworzenia, np. dziecko naśladować intonację charakteryzującą mowę dorosłych z otoczenia, nadaje zmienną intonację wytwarzanym przez siebie dźwiękom. Ponadto wiele dźwięków z tego okresu posłuży dziecku w przyszłości do tworzenia pierwszych wyrazów [Vasta, Haith, Miller 2001].

E. Hurlock [1985] podkreśla wielką wartość gaworzenia niemowląt, twierdząc, że stanowi ono swoisty trening w rozwoju zdolności artykulacyjnych. Gaworzenie tym samym przyspiesza proces uczenia się mowy, kształtując podstawowe sprawności potrzebne do kontrolowania aparatu głosowego przy bardziej skomplikowanych czynnościach mówienia. Ponadto gaworzenie zachęca do porozumiewania się z otoczeniem – niemowlęta częściej gaworzą wtedy, gdy dorośli do nich mówią, oraz próbują „włączyć” się do konwersacji, gdy dorośli rozmawiają między sobą. Wreszcie gaworzenie pozwala odczuć niemowlęciu przynależność do grupy społecznej. Poczucie to nasila się, gdy dorośli podejmują z dzieckiem „rozmowę” – kiedy do niego przemawiają lub odpowiadają na jego gaworzenie.

Gaworzenie nie wyczerpuje problematyki rozwoju wokalizacji dziecka w pierwszym roku życia. W ostatnim kwartale tego okresu pojawiają się bowiem niezwykle istotne z punktu widzenia ontogenezy mowy – aspekty rozwoju języka, jak rozumienie i funkcjonowanie słów. Już w wieku 8-9 miesięcy dzieci adekwatnie reagują na niektóre wypowiedzi, ujawniając tym samym możliwość kojarzenia dźwięków mowy z przedmiotami lub czynnościami, np. na pytanie *gdzie mama?* potrafią wskazać na matkę, a na polecenie *zrób kosi-kosi* – klaszczą w rączki.

Komunikowanie się z otoczeniem, które odbywa się na drodze pozawerbalnej już od pierwszych miesięcy życia, zaczyna się od wymiany spojrzeń, podążania wzrokiem za twarzą opiekunów, a następnie poprzez dotykanie i inne gesty. Takie zachowania stają się początkiem późniejszej wymiany werbalnej [Kurcz 1992].

Pomiędzy 8 a 10 miesiącem życia dziecko po raz pierwszy zaczyna używać **gestykulacji** do komunikowania się z otoczeniem. Ruchy rąk, ramion lub całego ciała służą najpierw jako środek zastępczy, a następnie jako uzupełnienie mowy. Jedną z funkcji tych reakcji jest **komunikowanie próśb** – dziecko chcąc, by matka podała mu zabawkę, wyciąga do niej ręce, spoglądając na przemian na zabawkę i na matkę. Drugą funkcją wczesnej gestykulacji jest **komunikacja referencjalna**. Ta forma reagowania pojawia się zwykle ok. 11-12 miesiąca i początkowo polega wyłącznie na pokazywaniu przez dziecko czegoś, co trzyma w ręczce w celu zwrócenia uwagi dorosłych. Stopniowo do pokazywania dołącza podawanie trzymanego przedmiotu dorosłemu, oczekując przy tym aprobaty lub komentarza i ostatecznie rozwija umiejętność wskazywania i etykietowania – zwraca uwagę dorosłego na jakiś fakt lub przedmiot, jednocześnie go nazywając. Takie zachowania dziecka sugerują istnienie ciągłości w rozwoju językowym, w którym gestykulacja służy jako prymitywna forma nazywania aż do momentu zastąpienia jej przez wyższą formę etykietowania słownego [Vasta, Haith, Miller 2001].

Inną przedwerbalną formą komunikowania się jest **wyrażanie emocji** poprzez mimikę i pantomimikę [Hurlock 1985]. Stanom zadowolenia i przyjemności u niemowląt towarzyszą radosne ruchy ciała, uśmiech na twarzy w połączeniu z przyjemnymi wokalizacjami w postaci głuzenia, gaworzenia, śmiechu. Gniew natomiast wyraża się w naprężeniu mięśni całego ciała, gwałtownych ruchach rąk i nóg, w napiętym wyrazie twarzy oraz w pełnym złości krzyku. Na uczucie przykrości niemowlęta reagują z kolei kwileniem i płaczem.

Ekspresja emocji jest pożyteczną przedwerbalną formą komunikacji z dwóch powodów: osoby dorosłe z łatwością odczytują emocje niemowląt i rozpoznają ich stosunek do ludzi i sytuacji, a także ekspresja emocji jest łatwa do odczytania dla niemowlęcia, jeśli posługują się nią osoby z otoczenia. Pozwala bowiem na „rozumienie” dorosłych, zanim dzieci nauczą się rozumieć mowę i samodzielnie nazywać. Dziecko może np. nie znać znaczenia słów *byłeś niegrzeczny*, ale rozumie na podstawie czyjegoś wyrazu twarzy oraz intonacji, że zrobiło coś, co wywołało niezadowolenie.

Ekspresja emocji, podobnie jak gestykulacja, nie zanika wraz z opanowaniem przez dziecko języka, lecz zachowuje się jako wzmocnienie znaczenia wypowiedzianych słów.

Wczesne dzieciństwo jest okresem przełomowym dla rozwoju mowy, podobnie jak w odniesieniu do innych sfer rozwoju. W tym okresie zostają ukształtowane podstawy dalszego rozwoju mowy. Stanowisko zakładające ciągłość rozwoju języka znajduje w tym okresie wiele argumentów. Vasta, Haith i Miller [2001] uważają, że dziecko szybciej uczy się słów składających się z dźwięków i sylab, których już wcześniej używało, co świadczyłoby o doniosłości roli gaworzenia w rozwoju mowy dziecka. Poza tym inne formy komunikacji przedślowej nie zanikają natychmiast po pojawieniu się pierwszych słów – przez pewien czas dziecko wciąż

gaworzy i posługuje się gestykulacją, a ekspresja emocji poprzez zmiany mimiczne towarzyszy komunikacji przez całe życie. Nie ma zatem wątpliwości, że okres przedsłowny stanowi ważny punkt dla następującego po nim rozwoju językowego dziecka.

Wczesny kontakt dziecka z językiem, którym posługuje się otoczenie, jest niezwykle ważny z psycholingwistycznego punktu widzenia – dziecko w ten sposób uczy się mowy i nabywa kompetencję komunikacyjną. Im częściej dziecko stymulowane jest do mówienia, już od najwcześniejszych miesięcy życia, poprzez zwracanie się do niego i zachęcanie go do odpowiedzi, tym wcześniej nauczy się mówić i osiągnie wyższy poziom komunikacji [Hurlock 1985]. Takie „osłuchanie się” dziecka z ojczystym językiem, zwłaszcza w ciągu pierwszych miesięcy życia, jest istotne również z fonologicznego punktu widzenia. Wczesne doświadczenia językowe tworzą bowiem tzw. *sito fonologiczne*, które służy przesiewaniu dźwięków płynących z otoczenia i wyłuskiwaniu dźwięków macierzystych dla danego języka. Pomiędzy 8 a 9 miesiącem życia niemowlę traci możliwość eliminowania dźwięków, które nie stanowią dźwiękowych opozycji fonologicznych danego języka. Badania dowiodły, że niemowlęta pozbawione (lub mające ograniczone) możliwości wczesnego kontaktu z językiem – w ciągu pierwszego roku życia – nabywają go z dwuletnim opóźnieniem. Mała ilość przekazów językowych powoduje, że *sito fonologiczne* dla danego języka nie jest kształtowane.

Matka, przystosowując swoje werbalne zachowania do niewerbalnych zachowań dziecka, odpowiada na jego uśmiechy, krzyk, gaworzenie i przejawiane przez nie wszelkie potrzeby kontaktu. Reaguje na gesty dziecka tak, jakby miały na celu porozumiewanie się. Mówi do niemowlęcia, prowadząc z nim *pseudodialog*. W ten sposób dziecko uczy się prowadzenia rozmowy opartej na naprzemienności ról, bycia nadawcą i odbiorcą. Takie zachowania mają duże znaczenie dla rozwoju komunikacji werbalnej dziecka [Bouvet 1996].

Rozwój mowy czynnej dziecka następuje zasadniczo około 10 miesiąca życia. Obok rozumienia słów pojawiają się wówczas: naśladowanie wypowiedzi dorosłych oraz pierwsze słowa zbudowane z sylab otwartych. Dwunastomiesięczne niemowlę już nie tylko rozumie polecenia, ale powtarza sylaby i wyrazy, a także buduje wypowiedzenia jednoczłonowe [Cieszyńska 2001]. Niemniej jednak pierwsze wyrazy pojawiają się u różnych dzieci w różnym okresie. Początek mowy może przypadać na 4 kwartał życia (koniec pierwszego roku), ale może też przypadać na 8 kwartał, czyli koniec drugiego roku życia [Zarębina 1980], jakkolwiek – z językoznawczego punktu widzenia – rozwój języka będzie przebiegał **stadialnie**, niezależnie od tempa indywidualnego i bezwzględnej chronologii. W kształtowaniu się systemu językowego dziecka istotna jest chronologia względna występowania zjawisk językowych. Wyjaśnianiu i porządkowaniu owych zjawisk zachodzących w rozwoju mowy dziecka służy teoria chronologii względnej Romana Jakobsona, która zakłada istnienie kolejno po sobie następujących FAZ

ROZWOJU MOWY. W myśl tej teorii np. narastanie słownika opisuje się abstrahując zupełnie od wieku dziecka, a tworząc stadia według kolejności wyrazów, przypisując tym stadiom odpowiednie rangi [Zarębina 1980]. Na gruncie językoznawstwa polskiego M. Zarębina [1980] wyróżniła trzy fazy rozwoju systemu leksykalnego w mowie dziecka.

Na **pierwszą warstwę słownikową** składają się:

- samodzielne wyrazy subiektywne, wykrzykniki, np. *a! e! bum!*;
- samodzielne wyrazy obiektywne prymarnie nazywające (przede wszystkim rzeczowniki, a dalej czasowniki);
- pojawienie się wyrazów nazywających sekundarnych – przymiotników i przysłówków oraz wyrazów wskazujących.

Wyrazy tworzące pierwszą warstwę słownikową bywają wieloznaczne; dotyczy to zwłaszcza wykrzykników – onomatopei. Zatarła jest w tym okresie różnica między częściami mowy oraz między wyrazem a zdaniem. Pojedynczy wyraz – najczęściej niefleksyjny – jest na ogół całym wypowiedzeniem dzięki bogatej intonacji i współdziałaniu konsytuacji.

W **drugiej warstwie słownikowej** następuje gwałtowny wzrost zasobu słownikowego. Jest to związane m.in. z opanowaniem systemu fonologicznego ojczystego języka, z powiększeniem inwentarza fonemów i opozycji fonologicznych. Ponadto obserwujemy:

- rozwój fleksji – najpierw werbalnej, później nominalnej;
- gwałtowny wzrost liczby sekundarnych wyrazów nazywających: przymiotników, przysłówków oraz wyrazów wskazujących – zaimków;
- pojawienie się wyrazów szeregujących – liczebników oraz morfemów luźnych – partykuł, przyimków i spójników;
- pojawienie się neologizmów słotwórczych opartych na analogii morfolologicznej;
- funkcjonujące *deminutiva* i *augmentativa*.

W obrębie warstwy wyrazów podstawowych następuje usunięcie tworów bezfleksyjnych oraz wyrazów wieloznacznych. Zasób rzeczowników i czasowników znacznie się poszerza i wzbogaca treściowo. W obecnej fazie zmienia się także rola wykrzykników – stają się one coraz bardziej skonwencjonalizowane.

W **trzeciej fazie słownikowej** wyrazy, które były wstępujące w okresie drugim, zaczynają się umacniać i ustalać – dotyczy to wyrazów funkcyjnych, zwłaszcza spójników i przyimków oraz wyrazów szeregujących. Wyrazy nazywające poszerzają swoje zakresy, a ogólna liczba wyrazów stale i systematycznie wzrasta.

Generalnie rozwój słownictwa dziecka przebiega od elementów ekspresyjnych i wyrazów prymarnie nazywających, poprzez wyrazy sekundarnie nazywające i wskazujące do wyrazów szeregujących i semantycznie pustych morfemów luźnych [Zarębina 1980].



Rozwój systemu fonetyczno-fonologicznego w mowie dziecka rozpoczyna się już w momencie wydawania pierwszych artykułowanych dźwięków – w niektórych przypadkach już w krzyku niemowlęcia dostrzec można pewne podobieństwo dźwięków do dźwięków mowy. Najczęściej jest to podobieństwo do samogłosek *a* i *e*. Bardziej sprecyzowana artykulacja widoczna jest w głużeniu, a następnie w gaworzeniu niemowląt.

**Pierwszy okres** nabywania fonemów trwa do końca pierwszego roku życia dziecka. W tym czasie dziecko rozporządza trzema samogłoskami: *a – u – i* (ten zestaw samogłosek stanowi tzw. minimalny wokalizm) oraz dziewięcioma spółgłoskami: *t – d – m – n – b – p – ś – ź – ć* (ten zestaw spółgłosek to tzw. minimalny konsonantyzm). Zarówno minimalny wokalizm, jak i minimalny konsonantyzm są obecne w rozwoju mowy dziecka we wszystkich językach świata [Zarębina 1965].

Zawiązek systemu fonologicznego powstały w okresie niemowlęcym systematycznie narasta, wzbogaca się i zbliża coraz bardziej do wzorca, stanowiącego przez system fonetyczno-fonologiczny języka polskiego. I tak w **drugim okresie** nabywania fonemów (1,0-1,6) obszar samogłosek ustnych zostaje wypełniony – zostają weń włączone pozostałe samogłoski: *e – o – y*. Na tym etapie rozwojowym brak jest jeszcze samogłosek nosowych. W obszarze spółgłosek pojawiają się fonemy tylnojęzykowe: *k – g – x*, stanowiąc opozycję do fonemów przedniojęzykowych, będących osiągnięciem poprzedniego okresu. Pojawia się także środkowojęzykowy dźwięczny fonem *ż* w opozycji do bezdźwięcznego *ś*, jak również środkowojęzykowe *ń* oraz wargowo-zębowe: *v, f*. Zaznacza się również obecność jednej płynnej: *l*. Do systemu spółgłoskowego należy zaliczyć jeszcze fonem *ɹ* oraz fonem *ʊ*. Widoczny jest brak zróżnicowania trzech szeregów: zębowego, dźwięcznego i środkowojęzykowego.

W **trzecim okresie** rozwoju systemu fonetyczno-fonologicznego (1,6-2,3) w opozycji do samogłosek ustnych pojawiają się **samogłoski nosowe**. W zakresie konsonantyzmu ustala się opozycja **twarde : miękkie**. Dziecko przejawia starania w kierunku przyswojenia fonemu *r*, ale wciąż obecne są substytucje (np. *ʊ, ɹ, l*). Również zróżnicowanie trzech szeregów stanowi dla dziecka problem.

Te dwa podsystemy języka: leksykalny i fonetyczno-fonologiczny pojawiają się w rozwoju mowy dziecka już w okresie niemowlęcym. Zostaną one tutaj poddane analizie w kontekście rozwoju mowy Oli na przestrzeni pierwszych dwunastu miesięcy życia dziewczynki.

Ola urodziła się 4 VII 2001 r. Jest dzieckiem z ciąży pierwszej. Ciąża przebiegała prawidłowo, matka nie przyjmowała w tym czasie żadnych leków i nie chorowała na choroby zakaźne. Poród nastąpił w 42 tygodniu ciąży w wyniku prowokacji. Był długi i skomplikowany, zakończony cesarskim cięciem. Dziewczynka była dwa razy okręcona pępowiną wokół ramion i szyi. Niemniej jednak uzyskała 10 pkt w skali Apgar.

Ola mieszka wraz z rodzicami i dziadkami ze strony ojca w dużym mieście. Na co dzień pozostaje pod opieką matki, która obecnie przebywa na urlopie wychowawczym. Matka Oli ma wykształcenie wyższe – jest absolwentką pedagogiki ogólnej, ojciec jest technikiem samochodowym – wykształcenie średnie.

Ojciec ze względów zawodowych spędza z Olą mniej czasu. Niemniej jednak po powrocie z pracy zawsze podejmuje aktywną opiekę nad nią, świadomie wpływając na jej rozwój. Ola ma bardzo dobry kontakt z tatą i bardzo lubi spędzać z nim czas. Również chętnie pozostaje pod opieką dziadków.

Ola jest dzieckiem ufnym i pogodnym. Często wchodzi w interakcje z innymi – nierzadko obcymi osobami – uśmiecha się do nich, gaworzy, wyciąga ręce, gestykuluje. Szczególną radość, objawiającą się piszczeniem i machaniem rączkami, przejawia w kontakcie z innymi dziećmi.

Pierwszy miesiąc życia Oli był przygotowaniem do późniejszego wydawania dźwięków podobnych do dźwięków mowy poprzez wokalizacje w postaci krzyku, płaczu, kwilenia. W krzyku Oli zauważyłam niejako sprecyzowaną artykulację – długie, otwarte *e*, często z nagłosowym *l*, mające ostatecznie wydźwięk sylaby [*le*].

W drugim miesiącu życia Ola zaczęła głużyć – wydawała pierwsze gardłowe, początkowo ciche i krótkie dźwięki, które stopniowo stawały się wyraźniejsze i głośniejsze: [*glil*] [*kxa*] [*gx*] [*ex*]. Obecne były także łańcuchy samogłoskowe [*aaaaa*] [*eeeeee*] oraz pojawiła się pierwsza sylaba [*a-gu*], powtarzana przez Olę ze szczególnym upodobaniem, stanowiąc wyraz jej zadowolenia i spokoju.

W piątym miesiącu życia Oli nastąpił szereg znaczących zmian w zakresie rozwoju wokalizacji – głużenie ustąpiło miejsca gaworzeniu. Niemniej jednak wraz z pojawieniem się gaworzenia nie zanikły w wokalizacji Oli dźwięki z okresu głużenia. Produkowaniu sylab wciąż towarzyszyły artykułowane dźwięki odpowiadające ogólnemu materiałowi fonetycznemu mowy ludzkiej, a nie będące sylabami. Wśród ogółu wokalizacji Oli w początkowym etapie gaworzenia pojawiły się następujące dźwięki: [*a-gu*] [*bu*] [*be*] [*ge*] [*a-bu*] [*ɹe*] [*iii*] [*le*] [*gxy*] [*ɹo-e*] [*gyx*] [*grr*] [*eɹ*] [*blil*] [*glil*] [*e-ɹe*] [*gu-gu*] [*rxexexex*]. Silnie zaznaczyła się tutaj obecność tylnojęzykowej, zwarto-wybuchowej głoski *g* oraz zwarto-wybuchowej, dwuwargowej głoski *b* – maksymalnie skontrastowanych pod względem miejsca artykulacji. Obecne były także wszystkie samogłoski ustne.

W siódmym miesiącu życia Oli produkowanie przez dziewczynkę pojedynczych sylab przeszło w gaworzenie samonaśladowcze. Pojawiły się następujące ciągi sylab: [*ta-ta-ta*] [*da-da-da*] [*ge-ge-ge*] [*e-ɹe-ɹeɹ*] [*ba-ba-ba*] [*bu-bu*] [*by-by*] [*be-be-be*] [*de-de-de*] [*ga-ga-ga*]. Łańcuchy sylabowe na tym etapie rozwoju gaworzenia Oli zbudowane były w głównej mierze z sylab otwartych. Sylaby zamknięte pojawiły się w kolejnym miesiącu życia. Cały czas obecne były także wokalizacje z poprzedniego etapu gaworzenia oraz pojawiły się nowe pojedyncze sylaby i dźwięki: [*txra*] [*ka*] [*axa*] [*xvy*] [*xmm*] [*ve*]. Najczęściej wielokrotnie powtarzane były ciągi sylab [*ta-ta-ta*] i [*da-da-da*].

W tym czasie Ola rozpoznawała pierwsze dźwięki i kojarzyła je z określonymi przedmiotami. Na pytanie *gdzie miś?* patrzyła w kierunku misia, a następnie brała go do rączki, podobnie na pytanie *gdzie piłka?* zwracała się w stronę piłki. Tutaj zatem zaczął się pojawiać niezwykle istotny z punktu widzenia ontogenezy mowy aspekt rozwoju języka, jakim jest rozumienie słów.

W ósmym miesiącu życia Ola rozwijała nowe formy komunikacji niewerbalnej. Zaczęła posługiwać się gestykulacją w celu komunikowania się z otoczeniem. Pierwszym gestem, jakim posłużyła się Ola, było odepchnięcie ręką łyżeczki z jedzeniem jako znak, że nie jest już głodna, więc nie chce więcej jeść (na wcześniejszym etapie rozwoju w podobnej sytuacji zaciskała usta). Następnie zaczęła używać gestów wskazujących: na pytanie *gdzie lampa?* podnosiła rączkę do góry i wskazywała na lampę (wcześniej w odpowiedzi na podobne pytanie zwracała się całym ciałem w kierunku określonego przedmiotu bądź tylko zatrzymywała na nim wzrok). Potrafiła także wskazać, *gdzie pies* (duża pluszowa zabawka) *ma oko*. Z opisanych sytuacji wynika również, że Ola poszerzyła swój obszar rozumienia słów o dwa nowe pojęcia: *lampa*, *oko*.

Gaworzenie Oli osiągnęło w tym czasie kolejną fazę rozwoju i przestało być wyłącznie powtarzaniem jednej sylaby – dziewczynka zaczęła łączyć z sobą różne dźwięki: [da-da-ba-ba] [ba-ba-va-da-da] [a-ja-da] [ba-da] [da-ja] [da-ap] [ap-ty] [ja-je-je-je] [a-da-da-da-ja] [ba-bu] [ola-ja] [a-ba-tek]. Łańcuchy dźwiękowe zbudowane były już nie tylko z sylab otwartych, ale kończyły się także sylabami zamkniętymi: [da-ap] [a-txrrr] [ja-je-je-je] [a-je-je] [bep] [ex] [a-ba-tek] [xe-je] [prrr] [afff]. Pojawiły się ponadto inne nowe dźwięki, nieobecne we wcześniejszych etapach gaworzenia: [a-da] [a-ža] [g'i-g'i] [g'iii] [lee] [bie] [txra] [a-ra] [g'i-je] [je-je] [la-la-la]. Szczególnym odkryciem Oli w tym okresie był nowy dźwięk trąco-wibrujący [txrrr], powtarzany przez nią ze szczególnym upodobaniem wielokrotnie w ciągu dnia. Tę fazę gaworzenia charakteryzowało także pojawienie się pewnych cech mowy: Ola naśladowała moją intonację, nadając taką samą intonację wytwarzanym przez siebie dźwiękom podczas zabawy, którą nazwałam „zabawą sylabami”, opartą na regule *raz ja – raz ty – śpiewam* Oli [la-la-la], potem mówię *teraz Ola*, a Ola naśladowując intonację powtarza [la-la-la].

Ósmy miesiąc to również okres, w którym zabawy Oli stały się niejako zależne od mowy. Bazując na osiągniętej wcześniej umiejętności naśladowania ruchów, Ola samodzielnie bawiła się w „*nie ma Oli – jest Ola*”, zakrywając i odkrywając twarz pieluszką, chowając się za zasłoną itp.

Dziewiąty miesiąc przyniósł niezwykle szybkie rozszerzenie obszaru rozumienia pojęć, a także rozumienia pierwszych poleceń. Ola rozumiała i adekwatnie reagowała na poparte gestem polecenie: *daj...* – podawała przedmiot, nie wypuszczając go jednak z ręki (ta umiejętność pojawiła się w 10 miesiącu życia), *chodź do mamy*, *siadaj*. Z intonacji i modulacji głosu odczytywała znaczenie

zakazu: *nie ruszaj – kable nie są do zabawy*. Na polecenie *śpiewaj* – Ola intonowała [aaaaa], podobnie reagowała, gdy słyszała, że ktoś inny śpiewa. W odpowiedzi na pytanie *gdzie dzidzia?* szukała lustra i wskazywała rączką na swoje odbicie. Na pytanie *gdzie ...?* potrafiła wskazać także: *tatę, babcię, mamę, piłkę, zegar, Bożę, balon, misia, oko, lampę*. Na obrazkach w książeczkach rozpoznawała i wskazywała palcem *tygrysa* i *małpkę*, a na polecenie *zrób tuka-tuk* uderzała przedmiotem o podstawę.

W zakresie wokalizacji Oli wystąpiły następujące sylaby: [bet] [px'i] [ta-ta-tap] [je-de] [xa-ta] [pa-pa] [ač] [a-pix] [am-ba-ba-ba] [d'i-ta] [p'ic'u] [da-ja] [da-da-ja-da-a-ta-ta] [a-ja-ja-ja-ja-ja] [ja-ja] [be-be-je] [pyč] [pa-ta-ta] [e-še] [juk] [je-xe] [py-py-py] [ta-ja] [je-dux] [do-do-do] [e-xm] [ga-da] [vegle] [e-je-je-je] [xe-je-je-de] [e-duk] [e-dga-dga] [taka-taka] [daga-dak] [by-dak] [e-ble-ble] [a-be-be] [bla-da] [e-xe] [y-xe] [t'iku-t'iku] [ty-ty] [ča-ča] [ku-d'je] [da-du] [daga-daga-daga] [ada-ada] [dyka-dyka] [tuka-tuka-tuk] [ma-ma] [xe-xe]. Łańcuchy sylabowe stawały się coraz bardziej skomplikowane, coraz dłuższe i zbudowane z różnych sylab – często zamkniętych i połączonych z sobą w różne kombinacje (sylaby przyjmowały wymiar bi-, a nawet polifonematyczny). Ola gaworzyła dużo i chętnie, produkując dużą liczbę sylab. W jej gaworzeniu zaznaczyła się obfitość dźwięków. Dziewczynka najczęściej gaworzyła rano po przebudzeniu się oraz w trakcie zabawy.

W dziewiątym miesiącu Ola zaczęła ponadto używać gestów służących komunikowaniu prośb, łącząc przy tym gest z wokalizacją – stojąc przed drzwiami, wyciągała rączkę, wskazywała na drzwi i mówiła [e-e], co oznaczało „*chcę tam iść*”.

W dziesiątym miesiącu życia Ola w zakres rozumienia pojęć włączyła także takie słowa, jak: *drzwi, zabawki, dzieci, wieża, pies, lalka, buty, skarpety, czapka, kaczką, zęby*. Rozumiała polecenie *szukaj ...* – w odpowiedzi zaczynała rozglądać się wokół, a gdy dostrzegła pożądany przedmiot, brała go do rączki i pokazywała, że się znalazł. Wiedziała także, co to jest *wieża* i na polecenie *zburz wieżę* uderzała w nią ręką. Ola potrafiła pokazać gestem swoje kłopoty – na pytanie *ile Ola ma kłopotów?* – łapała się rączkami za głowę, a na pytanie *jaka Ola, jaka?* odpowiadała [taka-taka]. Wiedziała również i pokazywała gestem *gdzie sroczka kaszkę warzyła*. Rozumiała pytanie *gdzie twoje zabawki?* i w odpowiedzi wskazywała je rączką oraz adekwatnie reagowała na polecenie *idź się pobawić*.

Obok naśladowania ruchów pojawiły się także próby naśladowania wypowiedzi płynących z otoczenia: kiedy Ola burzyła wieżę, za każdym razem mówiłam [bax] – a Ola powtarzała [ba], a po jakimś czasie sama odtwarzała ten dźwięk, bez mojej odpowiedzi i zwalając wieżę mówiła [bak]; kiedy pokazywałam Oli zegar i wymawiałam [t'ik-tak] – Ola powtarzała [čik-ča]; kiedy mówiłam [zegar] – Ola wokalizowała [ze-ze-ze]; kiedy pokazywałam Oli dzieci bawiące się na placu zabaw i je nazywałam, Ola mówiła [de-ši]; kiedy naśladowałam odgłos jadącego samochodu i mówiłam [brum-brum] – Ola powtarzała [brr-brr].



W tym czasie Ola posługiwała się gestem niemal wyłącznie w powiązaniu ze słowem. Wskazując jakiś przedmiot rączką czy obrazek paluszką, początkowo mówiła [ta-ta], a później ten gest zaczynała łączyć z sylabą [da], co można odczytać jako 'daj'. W ten sposób odnosiła się do swojego kubeczka z picciem. Na polecenie *zrób pa-pa*, machała rączką i mówiła [ta-ta-ta] – nie było już to proste naśladownictwo, a odtwarzanie czynności poparte słowem, przy zachowaniu intonacji naśladującej wcześniej słyszanej i zapamiętanej intonację dorosłego.

Gestykulacja Oli zaczęła przybierać także inny wymiar – była używana w charakterze komunikacji referencjalnej. Ola ujmowała w rękę jakiś przedmiot, wyciągała go w kierunku osoby dorosłej lub go podawała, oczekując określonego komentarza. Takie zachowanie powtarzała wielokrotnie i bezwzględnie domagała się zwrócenia na nie uwagi.

Wśród ogółu wokalizacji Oli, jakie wystąpiły w tym czasie, znalazły się następujące sylaby z nowymi dźwiękami: [cik-ća] [puke-puke-puke] [da-xa] [bak] [ze-ze-ze] [da-ta] [ia-da] [a-ta] [e-ze] [du-du] [ci-ća] [puka-puka] [de-ši] [a-ze-ze-ze] [e-duś] [za-za-za] [za-zu-za-za] [za-za] [iaka-iaka] [iaka-taka-ta] [a-ty] [ka-ka] [ne] [bam] oraz onomatopeje [brr-brr] [zzzzz]. Pojawiły się również pierwsze słowa zbudowane z sylab otwartych: [kaka] na określenie kaczki, [baba] na określenie babci, [tata] oraz okrzyk pożegnalny [pa-pa!].

Jedenasty miesiąc życia Oli przyniósł dalsze poszerzenie zakresu rozumienia słów. Grupę nowo rozumianych słów stanowiły: *telefon* (funkcjonujący jako *halo-halo*), *kwiatuszki*, *okno*, *głowa*, *dziadek*, *wujek*, *ciocia*, *Gabrysia* (kuzynka Oli), *chustka*, *huśtawka* (funkcjonująca jako *husiu-husiu*), *ucho*, *język*, *auto/samochód*. Reakcją potwierdzającą zrozumienie wymienionych pojęć był bogaty repertuar gestów, chętnie używanych przez Olę.

W obszarze gaworzenia zanotowałam następujące nowe połączenia sylab: [bampa] [dy-żo] [ta-ma] [tele] [byża] [dyża] [ćixo] [bapam] [da-na] [bem-bem] [xe-ny-ne-ny-ne] [eżaba] [rarara] [ši-šu] [babula] [syt-še-śy] [e-dyś] [e-ięś] [ne-ne-ne] [ba-du] [e-dy-ta] [ži-ži] [ži-ži-ži] [tu-tu] [tyka] [że-że] [ba-bam] [banan] [ko-ko] [ała] [t'i-ta] [gę-gę-gę] [dan-dan] oraz pojedyncze sylaby: [še] [ńe] [dam] [ede] [bym] [iem] [ała]

Gaworzenie Oli charakteryzowało się występowaniem dużej liczby głosek palatalnych i spalatalizowanych, które w sylabach były powtarzane wielokrotnie i w różnych sytuacjach. W 11 miesiącu życia Ola gaworzyła coraz mniej. Z każdym dniem zmniejszała się liczba sylab pustych znaczeniowo. Wyraźnie dryfowały one w kierunku słów i ich znaczeń obecnych w języku polskim – na tym etapie rozwoju mowy mających charakter uproszczeń i onomatopei. Wyrazy znaczące odtwarzane były w różnych sytuacjach i okolicznościach, niekoniecznie adekwatnych do zawartych w nich treści. Używane były zatem w sposób dwójaki: jako wyrazy nazywające oraz te, które zastąpiły nie znaczące ciągi sylab, ale wciąż występowały w charakterze gaworzenia.

W tym okresie narastała liczba używanych wyrazów. Wśród nich znalazły się wyrazy prymarnie nazywające: [baba/babu] – 'babcia' [mama] [koko] – 'kura' [am] – oznaczające zarówno czynność jedzenia, jak i wszystkie artykuły spożywcze, [brum-brum] – na określenie samochodu (i wszystkich pojazdów mających koła) oraz czynności jechania, [bu] – 'buty', [žiži] – 'dziecko', [dam] – towarzyszące podawaniu drugiej osobie jakiegoś przedmiotu, [k'iti-k'iti] – będące wołaniem na kota; wykrzyknienie [e!] stosowane w celu zwrócenia na siebie uwagi; wyrazy sekundarnie nazywające: przymiotnik [mmm] – określenie czegoś smacznego oraz zaimek wskazujący [tam]. Wtedy też pojawiło się pierwsze zdanie, zbudowane z form niefleksyjnych, które brzmiało: [am bam], będąc werbalną reakcją Oli na widok spadającego jedzenia. Charakterystycznym zjawiskiem w rozwoju systemu leksykalnego języka Oli było pojawienie się w wieku jedenastu miesięcy partykuły [ńe]. Po raz pierwszy w tym właśnie czasie wyraz nie został użyty z rozumieniem znaczenia, lecz stanowił wraz z ruchem odwrócenia reakcję na polecenie: *Ola, chodź do mamy*.

Oprócz samodzielnego nazywania Ola, naśladując dźwięki płynące z otoczenia, powtarzała następujące wyrazy: 'piłka' – [p'ika], 'daj' – [dam], 'cicho' – [ćiii], 'Bartek' – [ba], 'krem' – [kem].

W wieku dwunastu miesięcy Ola rozumiała wszystko, co było do niej adresowane. Na pytania odpowiadała gestem lub słowem, a także komunikowała się, łącząc komunikaty werbalne z pozawerbalnymi. Spełniała coraz bardziej skomplikowane (złożone) polecenia, np. *trzymaj się mocno dwiema rączkami* (podczas huśtania na huśtawce). Prawidłowo wskazywała części ciała, takie jak: *głowa*, *oko*, *ucho*, *zęby*, *język*, *nos*, *ręka*, *noga*, *brzuszek*, *pupa*, *paluszek*. Świadomie i w sposób celowy używała zaprzeczenia „nie”, które realizowane było naprzemiennie z twardym nagłosowym *n* i brzmiało: [ne], bądź z miękkim – *ń* i wówczas przyjmowało postać z obszaru normy językowej – [ńe]. Zwiększył się zakres funkcjonowania słów o kolejne nowe wyrazy, wśród których znalazły się: onomatopeje: [ko-ko] – będące odpowiedzią na pytanie *jak robi kurka?*, [gę-gę] – odpowiedź na pytanie *jak robi gąska?*, [kap-kap] – odpowiedź na pytanie *jak robi deszczyk?*; wyrazy prymarnie nazywające: [pa] – 'parasol', [kuu] – 'koń', [dadam/dam] – 'daj'; wyraz nazywający sekundarnie: [ći] – 'cicho' – jako polecenie wydawane szczekającemu psu. W rozwoju mowy Oli pojawiło się także kolejne zdanie: [am dam] znaczące 'daj jeść'.

Na tym etapie rozwoju językowego Oli rozpoczął się proces uogólnienia znaczeń. Ola zaczynała dostrzegać, że określone przedmioty, występując w mnogości form, przynależąc do różnych osób, wciąż funkcjonują pod tą samą nazwą. Tą drogą dziecko dokonało transferu w zakresie znaczenia wyrazu *kapelusz*. Poproszone o wskazanie, *gdzie lala ma kapelusz*, bezbłędnie wykonało polecenie. Ponieważ lalka była dla Oli zabawką nową, dziewczynka nie mogła wcześniej uzyskać takiej informacji od opiekunów. Dotychczas słowo *kapelusz* funk-

cjonowało w pojęciu Oli wyłącznie w odniesieniu do jej własnego nakrycia głowy. Teraz zostało przeniesione także na inne, stanowiące tę samą klasę przedmiotów.

Wraz z ukończeniem pierwszego roku życia Ola w słowniku czynnym dysponuje liczbą dwudziestu czterech słów (dziecko opisywane przez Zarębinę [1965] używało dziewięciu). Dziewczynka znajduje się – według kryterium M. Zarębiny [1980] – w pierwszej fazie rozwoju słownikowego. Wyrazy są tutaj wieloznaczne, gdyż brak jest wyraźnego rozgraniczenia znaczeń werbalnych od nominalnych (np. [am] oznacza czynność jedzenia lub coś do jedzenia – w zależności od konsytuacji). Zatarła jest różnica pomiędzy wyrazem a zdaniem – pojedynczy wyraz bywa z reguły całym wypowiedzeniem. Wyrazy te są także niefleksyjne. Charakterystycznym zjawiskiem było pojawienie się w tym okresie wyrazu z drugiej warstwy słownikowej – partykuły *nie*: [ne/ñe] oraz dwóch zdań dwuwyrazowych, zbudowanych z form niefleksyjnych: [am bam] – ‘jedzenie spadło’ i [am dam] – ‘daj jeść’. Wśród używanych przez Olę wyrazów znalazły się:

– wykrzykniki i wyrazy dźwiękonaśladowcze: [bam!] [o!] [e!] [pa-pa!] [ci!] [ko-ko] [brum-brum] [k'ici-k'ici] [gę-gę] [kap-kap];

– samodzielne wyrazy obiektywne prymarnie nazywające: rzeczowniki – [tata] [kaka] – ‘kaczka’ [mama], [baba] – ‘babcia’ [koko] – ‘kura’ [am] – ‘jedzenie’ [bu] – ‘but’ [žiži] – ‘dziecko’ [pa] – ‘parasol’ [ku] – ‘koń’ [kem] – ‘krem’ oraz czasownik [dam] – ‘daj’;

– wyrazy sekundarnie nazywające: dwa przymiotniki – [taka-taka] – odpowiedź na pytanie *jaka Ola, jaka?*, [mmm] – określenie smacznego jedzenia oraz zaimek wskazujący [tam].

System fonetyczno-fonologiczny Oli znajduje się w drugiej fazie rozwoju. Obecne w nim są wszystkie samogłoski ustne, pojawiły się ponadto dwie samogłoski nosowe: *o* – w gaworzeniu i *ę* – w wyrazie [gę-gę], przynależne – według Zarębiny [1980] – trzeciej fazie rozwoju systemu fonetyczno-fonologicznego mowy dziecka. W systemie spółgłoskowym wystąpiły: wszystkie prymarne dwuwargowe twarde – *m b p* oraz zmiękczone *b p*, jedna wargowo-zębowa dźwięczna *v*, *z* przedniojęzykowo-zębowych: *t d n ɥ* oraz spalatalizowane *t d*, jedna dźwięczna płynna *l*, cztery palatalne właściwe *ś ź ć ż* oraz *ʃ*, wszystkie tylnojęzykowe twarde *k g x* oraz miękkie *k g*. Obecne są także głoski pozasystemowe (nie występujące w systemie fonetyczno-fonologicznym języka polskiego) i należą do nich: gardłowy, trąco-wibrujący dźwięk *r* oraz realizowany w sposób bifonemyczny dźwięk *dz* – obydwa obecne w gaworzeniu.

Pierwsze stałe znaczące opozycje fonologiczne odtwarzane przez Olę stanowiły wyrazy zbudowane przez reduplikację z sylab otwartych, np. [tata] [baba] [kaka]. Innym zjawiskiem językowym charakterystycznym dla rozwoju mowy dziecka jest występowanie sylab początkowych w roli całego wyrazu, a w przypadku wyrazu jednosylabowego – elizja wygłosowej głoski lub części wyrazu. Ola w tym czasie dysponuje dwoma tego typu wyrazami: [pa] – *parasol*, [bu] – *but*.

Dwunastomiesięczna Ola osiągnęła w efekcie dużo wyższy poziom rozwoju językowego aniżeli dziecko opisywane przez Zarębinę [1965]. W rozwoju tym wykracza także poza granice norm określonych przez autorkę dla poszczególnych przedziałów wiekowych, druga bowiem faza rozwoju fonetyczno-fonologicznego przypada dopiero na wiek 1,0-1,6, podczas gdy Ola opanowała ją do końca pierwszego roku życia. Również w systemie leksykalnym dziewczynki obecne są wyrazy spoza pierwszej warstwy słownikowej, a ogólna liczba wyrazów stale i systematycznie wzrasta.

Niewątpliwym wpływem na poziom rozwoju językowego, który osiągnęła Ola w ciągu pierwszego roku życia miała stymulacja płynąca ze strony otoczenia. Środowisko stymulujące to jeden z czynników przyczyniających się do rozwoju wrodzonych możliwości dziecka. Stymulujące działanie środowiska jest komponentem dobrego fizycznego i psychicznego rozwoju, podczas gdy brak stymulacji ze strony otoczenia może spowodować, że dziecko będzie rozwijało się poniżej swoich możliwości. Im częściej dziecko stymulowane jest do mówienia, już od najwcześniejszych miesięcy życia, poprzez zwracanie się do niego i zachęcanie go do odpowiedzi, tym wcześniej nauczy się mówić i osiągnie wyższy poziom komunikacji (Hurlock 1985).

Stymulujące rozwój działania, którym była poddawana Ola, dowiódł raz jeszcze, jak istotna jest gotowość organizmu do opanowania określonych czynności i umiejętności w ściśle określonym czasie (potwierdza istnienie tzw. krytycznych okresów w rozwoju ontogenetycznym). Modelowym przykładem są podejmowane przeze mnie wysiłki w kierunku nauczania Oli kojarzenia słowa z desygнатem. W 7 miesiącu życia uczyłam ją, gdzie pies ma oko (wynikało to z naturalnej ciekawości i zainteresowania Oli skupionego wokół dużej pluszowej maskotki, chwytania jej oczu i manipulowania nimi) i musiał minąć cały miesiąc, zanim Ola na pytanie gdzie oko? (konkretnie w odniesieniu do tego jednego pluszaka), wskazywała palcem oko psa. Natomiast, kiedy pojawiła się owa gotowość i dojrzałość organizmu do opanowania takiej umiejętności (u Oli w 9 miesiącu życia), Ola błyskawicznie zaczęła zapamiętywać różne przedmioty z otoczenia, kojarzyć je z określonym słowem i wskazywać rączką w odpowiedzi na pytanie: gdzie....., przy mnogości prezentowanych jej przedmiotów i stosunkowo niewielkiej liczbie powtórzeń.

Rozwój językowy niemowlęcia przebiega wprawdzie w pewien ustalony sposób i pewne osiągnięcia rozwojowe pojawiają się w określonym czasie, niemniej jednak każde dziecko rozwija się nieco inaczej. Indywidualne tempo i rytm przemian, wynikają zarówno z możliwości organizmu, jak i z warunków opiekuńczo-wychowawczych, które stwarza mu najbliższe otoczenie, gdzie niebagatelną rolę odgrywa stymulowanie wszystkich sfer rozwojowych dziecka. Bardziej „świadome” spędzanie czasu z dzieckiem, wspólna zabawa i eksploracja otoczenia



oraz stymulacja językowa sprawiły, iż Ola w wielu aspektach swego rozwoju osiągnęła oczekiwane efekty wcześniej, aniżeli przewidują dane opracowane przez psychologów rozwojowych. Na wysokim poziomie znajduje się rozwój wokalizacji. Dobrze rozwinięta jest ponadto sfera poznawcza związana z orientacją w najbliższym otoczeniu, pamięcią, wskazywaniem przedmiotów i kojarzeniem ich ze słowem oraz rozumieniem i adekwatnym reagowaniem na polecenia.

Rozwój językowy dziecka przebiegał od elementów ekspresywnych i prymarnie nazywających poprzez wtórnie nazywające i wskazujące do szeregujących oraz semantycznie pustych wyrazów funkcyjnych. Struktura słownika narastała od konkretnego do coraz większego stopnia abstrakcji. Niebagatelną rolę w tym względzie odgrywali najbliżsi opiekunowie dziecka. Świadoma obecność rodziców w sferze oddziaływań rozwojowo-wychowawczych swojego dziecka jest niezwykle istotna z punktu widzenia rozwoju językowego. Rodzice są bowiem pierwszymi nauczycielami, wprowadzającymi dziecko w świat werbalnego funkcjonowania w społeczeństwie. To oni stanowią model językowego kreowania świata i przekazują swojemu dziecku szeroko rozumianą kompetencję komunikacyjną już w najwcześniejszych fazach rozwoju ontogenetycznego. A ponieważ nie istnieje rozwój językowy bez rozwoju motoryki i procesów poznawczych, przed rodzicami staje ogromna odpowiedzialność, poważne rodzicielskie zadanie – tak pokierować wszechstronnym rozwojem dziecka, aby w efekcie zapewnił mu osiągnięcie owej najinteligentniejszej formy porozumiewania się, jaką jest komunikacja językowa.

### Bibliografia

- Bouvet D. [1996]. Mowa dziecka. Tł. R. Gałkowski. Warszawa: WSiP.
- Cieszyńska J. [2001]. Od słowa przeczytanego do wypowiedzianego. Droga nabywania systemu językowego przez dzieci niesłyszące w wieku poniemowlęcym i przedszkolnym. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.
- Galczak W., Chazan B. [2000]. Pierwszy rok życia – troski i radości. Poznań: Present-Service S.A.
- Hurllock E. [1985]. Rozwój dziecka. Tł. B. Hornowski, K. Lewandowska, B. Rosemann. Warszawa: PWN.
- Kaczmarek L. [1988]. Nasze dziecko uczy się mowy. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- Kurcz I. [1992]. Język a psychologia. Warszawa: WSiP.
- Spionek H. [1973]. Wiek niemowlęcy. W: M. Żebrowska. (red.). Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży. Warszawa: PWN.
- Vasta R., Haith M. M., Miller S. A. [2001]. Psychologia dziecka. Tł. M. Babiuch, A. Ciechanowicz, E. Czerniawska, A. Matczak, A. Piotrowska, Z. Toeplitz. Warszawa: WSiP S.A.
- Wilkońska J. [1998]. Dzień po dniu. Pierwszy rok życia dziecka. Kraków: WAM.
- Zarębina M. [1965]. Kształtowanie się systemu językowego dziecka. Wrocław–Warszawa–Kraków: „Ossolineum”.
- Zarębina M. [1980]. Język polski w rozwoju jednostki. Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP.

### Adres do korespondencji:

Danuta Broś  
ul. Racławicka 30 a  
30-075 Kraków  
e-mail: dbros@interia.pl